

Jan Wyżykowski — człowiek Wielkiej Miedzi

Iwona Barbara Litwin*

Jan Wyżykowski od wielu lat szukał na Dolnym Śląsku Wielkiej Miedzi. Gdy w 1951 r. w Państwowym Instytucie Geologicznym w Warszawie zaczął tworzyć program badań poszukiwawczych złóż miedzi w Polsce, miał 34 lata. Gdy 23 marca 1957 r. znalazł ją w Sieroszowicach — niespełna 40. Nie dane Mu było doczekać emerytury i sędziwej starości. Zmarł, mając 57 lat.

Rodzina, nauka i praca

Doc. dr inż. Jan Wyżykowski pochodził z Podkarpacia. Dziadkowie ze strony Jego matki, Zofii z domu Wojnowskiej, mieli duży majątek ziemski w Haczowie nad Wisłoką. Do tej samej wsi ze wschodnich kresów Polski przybyli dziadkowie ze strony Jego ojca, Henryka Wyżykowskiego. Do dzisiaj żyją w Haczowie potomkowie obu rodzin.

Jan Wyżykowski urodził się 31.03.1917 r. jako czwarte dziecko Zofii i Henryka Wyżykowskich (ryc. 2). Był najstarszy z pięciu braci wśród jedenaściora rodzeństwa. Jego rodzice dzielnie radzili sobie z utrzymaniem tak licznej rodziny. Henryk Wyżykowski był stolarzem i gospodarzem na małym obszarze ziemi. Jego wielkim zamiłowaniem było amatorskie muzykowanie. Grał i śpiewał na wiejskich weselach, a wrodzoną pasję i talent muzyczny przekazał swoim dzieciom.



Ryc. 1. Jan Wyżykowski (z lewej) w seminarium duchownym. Fot. ze zbiorów prywatnych Kazimierzy Wyżykowskiej



Ryc. 2. Jan Wyżykowski (drugi z lewej) z rodzicami i rodzeństwem. Fot. ze zbiorów prywatnych Kazimierzy Wyżykowskiej

Jan Wyżykowski rozpoczął naukę w rodzinnym Haczowie, m.in. w szkole, której dziś jest patronem. Uczęszczał też do Kolegium Serafickiego w Rozwadowie nad Sanem, przybierając imię brata Bogusława (ryc. 1). Naukę filozofii i teologii kontynuował w krakowskim Studium Filozoficzno-Teologicznym, aż do egzaminów maturalnych. Uczył się również w Gimnazjum im. Króla Jana III Sobieskiego w Krakowie, gdzie w 1936 r. złożył egzamin dojrzałości. W gimnazjum kształcił jednocześnie swój piękny, operowy głos u profesora Bronisława Romaniszyna. Niestety, ciężka choroba gardła zmusiła go do zmiany życiowych planów.

Studia wyższe w Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie rozpoczął jeszcze przed II Wojną Światową. W czasie okupacji pracował w Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie, a po wojnie kontynuował studia na Wydziale Górniczym Akademii Górniczo-Hutniczej. Jeszcze w czasie studiów w ramach praktyk geologicznych pracował w kopalniach, współpracując również z Państwowym Instytutem Geologicznym w Warszawie. Już wtedy wykonywał dla Instytutu badania poszukiwawcze złóż na Dolnym Śląsku w ramach praktyki studenckiej. Jednocześnie był zatrudniony w Bytomskich Zakładach Przemysłu Węglowego, od 1 lipca 1948 r. w Kopalni Łagiewniki, a następnie w Kopalni Radzionków, gdzie zbierał materiały do pracy dyplomowej, dotyczącej technologii i przeróbki węgla kamiennego. Praca nosiła tytuł *Przeanalizowanie wspólnej przeróbki węgla z punktu widzenia ekonomii i jakości eksploatacji na kopalniach: Radzionków, Dymitrow, Andalużja*. Na jej podstawie 29 grudnia 1950 r. otrzymał tytuł

*Państwowy Instytut Geologiczny, ul. Rakowiecka 4, 00-975 Warszawa; iwona.litwin@pgi.gov.pl



Ryc. 3. Jan Wyżykowski z grupą wiertników na tle wiertni. Fot. ze zbiorów KGHM Polska Miedź SA

inżyniera górniczego i magistra nauk technicznych, promotorem pracy był Profesor Wł. Budryk.

W dniu 1 stycznia 1951 r. Jana Wyżykowskiego przeniesiono służbowo do Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie, gdzie objął kierownictwo samodzielnej Pracowni Rud Miedzi w Zakładzie Złóż Rud Metali Nieżelaznych. I tak, trochę przypadkowo, zaczęła się Jego wielka przygoda z miedzią, która wypełniła Mu całe życie zawodowe.

Szukam Wielkiej Miedzi, bo wiem, że tam jest...

Inżynier Wyżykowski stworzył własny program badań poszukiwawczych złóż miedzi dla obszarów na północ od tzw. Starego Zagłębia Miedziowego, na północny wschód od Wrocławia. Ciężko i wytrwale walczył forsując swoją oryginalną koncepcję geologiczną i realizację pomysłu, przeciwstawiając się wielu jej sceptykom. Przeciwnicy teorii młodego inżyniera już *od samego początku, jeszcze zanim geolodzy wyruszyli w teren, twierdzili, że to trud daremny i marnotrawstwo państwowych pieniędzy, bo tam, gdzie Wyżykowski chce wiercić, miedzi na pewno nie ma. Ich koronnym argumentem była praca wybitnego niemieckiego geologa Otto Eisentrauta, który w 1939 r. stwierdził, że w północno-wschodniej części bloku przedsudeckiego złoża miedzi nie występują.* Naukowe tezy Jana Wyżykowskiego podważała również znaczna część polskich geologów, zarzucając Mu niewiedzę i dyletanctwo. Pomimo

nieszczędzonej krytyki oraz trudności w zdobywaniu środków na wiercenia, inżynier Wyżykowski podjął się przełamania negatywnych opinii. W latach 1955–1957 pod Jego kierunkiem wykonano pierwsze badania terenowe i pierwsze wiercenia. W 1959 r. tych wierceń było już 24 na obszarze złoża nazwanego potem Lubin-Sieroszowice (ryc. 3). *Jak się okazało później, 18 z nich było trafionych.*

Zanim jednak osiągnięto sukces, ciężka praca przynosiła niepowodzenia: *w 1955 r. podczas prac w okolicach Gaik pękło wiertło i trzeba było wiercenie zatrzymać. Głos tych, którzy domagali się całkowitego ich zaniechania, a nawet wyciągnięcia konsekwencji wobec inżyniera tak niefrasobliwie obchodzącego się z państwowym mieniem (oskarżenie o sabotaż gospodarczy wisiało w powietrzu), stał się bardzo głośny.*

Niepowodzenia nie załamały Jana Wyżykowskiego i z zadziwiającym uporem ryzykował dalej. Brał na siebie odpowiedzialność wykonywania, wbrew obowiązującej zasadzie, głębszych odwiertów. Potrafił zarazić swoim entuzjazmem i pasją tych, którzy razem z Nim szukali Wielkiej Miedzi.

Skarb odnaleziony

W dniu 23 marca 1957 r., w sobotę, Jan Wyżykowski po raz pierwszy zobaczył kilka metrów odwierconych rdzeni z cechsztyńskiej serii miedzionośnej. Wiercenia zostały wykonane na przedpolu wsi Sieroszowice na głębokości ok. 650 m. Jan Wyżykowski pospiesznie zapakował rdzenie do przydzie-



Ryc. 4. Jan Wyżykowski w służbowej warszawie. Fot. ze zbiorów prywatnych Kazimierzy Wyżykowskiej

lonej Mu przez macierzystą instytucję warszawy i chociaż samochód był przeciążony ponad miarę, inżynierowi udało się dojechać do stolicy (ryc. 4). Znalezione miedź — tak wykazały wstępne analizy, a po miesiącu potwierdziły je wyniki badań chemicznych. Pomimo to sceptycy dalej podważali zasadność pracy i postawionych przez inżyniera Wyżykowskiego tez twierdząc, że złóże to nie ma ciągłości w okruszcowaniu, że jest za głęboko, i że eksploatacja będzie nieopłacalna. Nawet wtedy, kiedy w sierpniu 1957 r. na głębokości ponad 600 m dowiercono się do pokładów miedzionośnych w Lubinie, dalej nie dawano wiary koncepcji geologicznej Jana Wyżykowskiego. *Fakt odkrycia tak wielkiego i zwartej złoża w samym centrum Europy, w drugiej połowie XX wieku, był dla wielu wprost niewiarygodny* — tłumaczył mgr inż. Kazimierz Dubiński, b. główny inżynier geolog w KGHM w Lubinie. Inż. Jan Wyżykowski udowodnił, że miał rację — pierwsza *Dokumentacja geologiczna złoża rud miedzi Sieroszowice-Lubin w rejonie Głogowa i Legnicy* została wykonana w Państwowym Instytucie Geologicznym w 1959 r. Geologiem dokumentującym złożo, zajmujące 175 km², był mgr inż. Jan Wyżykowski. *Wielka miedź była, należało ją teraz zacząć wydobywać.*

Niespodziewane zakończenie przygody z miedzią

Od wielkiego odkrycia do nagrodzenia Jana Wyżykowskiego minęły lata. *Dlaczego tak długo czekano z gratulacjami i odznaczeniami?* Na to pytanie odpowiedział dr Andrzej Rydzewski, geolog, który od 1956 r. pracował z Janem Wyżykowskim nad problematyką rud miedzi, a w latach 1976–1982 kierował Zakładem Złóż Metali w Państwowym Instytucie Geologicznym: *Myliłby się, kto by sadził, że po odkryciu złoża w Sieroszowicach i potwierdzeniu wyniku otworem S-19 w Lubinie sprawa odkrycia złoża została przesądzona, a zespół geologów prowadził spokojnie prace dokumentacyjne. Wielu geologów, nawet wśród pracowników naszego Instytutu, nie wierzyło w ciągłość okruszcowania na tak dużym obszarze, ani w praktyczne wykorzystanie złoża zalegającego na głębokości 600–1500 metrów. Ponieważ przed wojną ekonomia wydobywcza zezwalała na prace górnicze na obiektach usytuowanych tylko do głębokości 400 metrów, postulowano ograniczenie badań.*

I tym razem trudności i głosy przeciwników nie załamały Jana Wyżykowskiego, a uzyskane wyniki badań w 1964 r. posłużyły Mu do opracowania *Generalnego projektu poszukiwań*

złóż miedzi i ustalenia zasobów rudy w pokładach w strefie głębokości 1200–1500 metrów na północ od Lubina i Sieroszowic.

Dorobek naukowy Jana Wyżykowskiego stał się coraz bogatszy. Na podstawie przygotowanej przez Niego rozprawy *Zagadnienia miedzionośności cechsztynu na tle budowy geologicznej strefy przedsudeckiej* w dniu 6 maja 1965 r. w Państwowym Instytucie Geologicznym uzyskał stopień doktora nauk przyrodniczych. 1 czerwca 1963 r. został powołany na stanowisko samodzielnego pracownika naukowo-badawczego, a w 1973 r. objął stanowisko docenta w Państwowym Instytucie Geologicznym.

Jan Wyżykowski stał się bardzo cenionym w kraju i za granicą wybitnym znawcą zagadnień surowcowych, *jest autorem licznych prac publikowanych i niepublikowanych dotyczących nie tylko złóż miedzi, lecz również przeróbki węgla, geologii stratygraficznej i tektoniki.* Otrzymał wiele odznaczeń za wybitne zasługi i owocną pracę na rzecz Polski i Polaków, jest jednym z pierwszych 7 Kawalerów Orderu Bryły, *który był wręczany tym ludziom polskiej nauki i techniki, którzy „potrafili walczyć o realizację postępu w praktyce mimo przeciwności lub obojętności”.*

Rosnące w kraju i na świecie zapotrzebowanie na miedź spowodowało potrzebę sporządzenia długofalowego programu poszukiwań rud miedzi. Program taki przedstawił doc. dr inż. Jan Wyżykowski wraz z zespołem pracowników Pracowni Złóż Rud Miedzi PIG w opracowaniu pt. Projekt poszukiwań cechsztyńskich rud miedzi na obszarach zachodniej części monokliny przedsudeckiej, perykliny Żar i niecki północnosudeckiej. Program uzyskał wysoką ocenę na Komisji Oceny Projektów Badań Geologicznych Instytutu Geologicznego (czerwiec 1974), a następnie został zatwierdzony do realizacji przez Prezesa Centralnego Urzędu Geologii 2.12.1974 roku. W dniu 25 października 1974 r. Jan Wyżykowski uzgadniał w Lubinie sprawy związane z dalszym poszukiwaniem złóż miedzi zgodnie z wytycznymi Prezesa CUG. Tego programu i planów nie dane Mu było realizować. Decyzją ówczesnego Dyrektora Instytutu Geologicznego Pracownia Złóż Rud Miedzi, którą kierował Jan Wyżykowski, została rozwiązana, a powołana w Oddziale Dolnośląskim. Było to zgodne z zamierzoną reorganizacją krajowej służby geologicznej, zaleconą i przeprowadzaną przez władze zwierzchnie, a polegającą na regionalizacji badań i odpowiedniego ich finansowania. Po powrocie z delegacji Jan Wyżykowski zastał pismo nakazujące przekazanie problematyki i materiałów archiwalnych do Wrocławia. Jednocześnie nie zostały określone zadania, jakimi miałyby się zajmować w dalszej swojej pracy instytutowej.

On sam nie wytrzymał presji. W dniu 29 października 1974 r. zmarł na zawał serca, szykując się rano do wyjścia do pracy.

Źródła:

Tygodnik Solidarność T./Nr 50 Jan Wyżykowski — Człowiek z miedzi. Ewa Zarzycka, 2006

Film dokumentalny pt. WYDRZEC ZIEMI TAJEMNICĘ wg scenariusza Aliny Suworow i Andrzeja Koguta. Realizacja: Alina Suworow, 2005

Tadeusz Zastawnik — Człowiek Polskiej Miedzi. OPOWIADANIA LUDZI POLSKIEJ MIEDZI. Spisała i opracowała Barbara Folta, 2004

Przegląd Geologiczny nr 8/1975 Doc. dr inż. Jan Wyżykowski (31 III 1917–29 X 1974). Roman Osika, 1975